

Nikt nie będzie pouczał Polaków, co mają robić

2 lutego 2018

Nie ustają komentarze wokół przyjętej przez Senat nowelizacji ustawy o IPN, zakładającej m.in. odpowiedzialność karną za propagandę ideologii ukraińskich nacjonalistów, zaprzeczanie rzezi wołyńskiej i zarzuty o współpracę Polaków z nazistami w czasie II wojny światowej. Swoją negatywny stosunek do nowelizacji wyrazili polscy intelektualiści w apelu podpisanym przez wielu znanych przedstawicieli życia kulturalnego. Członkowie wspólnot żydowskich w Polsce nie kryją swego oburzenia. Jednak nie brakuje też głosów popierających nową ustawę. Wśród nich jest niezależny poseł na Sejm Janusz Sanocki z Warszawy, z którym rozmawiała korespondentka Radia Sputnik Irina Czajko.



– Czy Pan poseł był zdziwiony burzą w Polsce i zagranicą, na przykład na Ukrainie, która rozpętała się w związku z tym, że w Sejmie i Senacie został przyjęty projekt ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej?

– Przypuszczałem, że to się Ukraińcom nie spodoba, tym obecnym władzom i środowiskom ukraińskim, które budują tożsamość

ukraińskiego narodu na straszliwym zakłamaniu, na zbrodniczej przeszłości takich formacji jak OUN i UPA i postaciach takich, jak Szuchewycz i Bandera. Niestety, to jest wielki błąd władz Ukrainy i jej politycznych środowisk, które tak sobie określiły budowanie tożsamości i zatruwają nowe pokolenie tą nieprawdą. Robią bohaterów z faszystów i morderców. Dlatego Polski Sejm bardzo słusznie postąpił. Ja głosowałem za tą ustawą. W Polsce banderyzm będzie traktowany na tej samej zasadzie jak hitleryzm, nazizm i będzie zakazane jego gloryfikowanie.

– Do nowych przepisów władze Izraela od razu odniosły się krytycznie, między innymi premier Benjamin Netanjahu.

– To jest trochę zbyt wrażliwość polityków izraelskich. Być może ten zapis z ustawy mógłby bardziej precyzyjnie określić, że tu chodzi tylko o sformułowanie „polskie obozy śmierci”. Bo przecież nikt przytomny nie będzie kwestionował, że w czasie okupacji byli ludzie, Polacy, którzy donosili na Żydów i otrzymywali za to od Niemców jakieś korzyści. Ale byli też tacy Żydzi. Przecież wszyscy wiemy, co robiła policja żydowska w Getcie.

Ale chciałbym podkreślić, że nie chodzi nam o to, aby powiedzieć, że jesteśmy narodem aniołów, że nigdy tu się nie zdarzył żaden łotr, szubrawiec, morderca. Nie o to chodzi. Chodzi tu tylko o takie sytuacje, jak słynna sprawa, kiedy Obama wręczając nagrody Karskiego powiedział „polskie obozy śmierci”. No przecież to jest skandaliczne. My, jako Polacy nie możemy sobie na to pozwolić, żeby winę Niemców przerzucano na nas, zwłaszcza, że za tym idą żydowskie roszczenia majątkowe. Niektóre środowiska żydowskie, nie mówię, że wszyscy, nadużywają tej tragedii i próbują z niej wyciągnąć korzyści majątkowe.

Niepokoi nas oczywiście ta ustawa Senatu amerykańskiego, która łamie zasady prawa cywilnego, która mówi, że jeśli bezpotomnie umiera lub ginie obywatel, to jego mienie przejmuje państwo, w

którym żył. To byli obywatele Polski, polscy Żydzi, którzy zginęli w Polsce. Jestem jak najbardziej przyjaźnie nastawiony do naszych współobywateli Żydów. Było wielu patriotów żydowskich, znakomitych poetów na przykład jak Tuwim i inni. Nie da się ich z polskiej historii wymazać, wręcz przeciwnie. Uważam, że to jest chluba, że potrafiliśmy stworzyć w Polsce taką oazę, w której Żydzi mogli się schronić, że nie było przez wieki prześladowań. Dawaliśmy przykład tolerancji. Jesteśmy absolutnie za dobrymi relacjami z Izraelem i Żydami.

Ale my, Polacy, nie pozwolimy na to, żeby nam przypisywano zbrodnie nazistowskie, i żeby określenie „polskie obozy śmierci” było utrwalane. Uważamy, że jest to cyniczna gra. Nie chodzi o to, żeby wybielać wszystkich Polaków, twierdzić, że nie było u nas ludzi złych. To byłoby absurdałne. Chodzi o to, żeby nie uprawiać tego w przestrzeni, bo to poszło za daleko, i w pełni popieram działania rządu i posłów.

A co do Ukrainy. Jeśli Ukraina chce być rzeczywiście państwem cywilizowanym, to powinna odejść od banderyzmu, ułożyć się z sąsiadami, szanować mniejszości narodowe – Polaków, Rosjan i innych, którzy tam mieszkają. Cywilizowany naród tak powinien robić. Po przewrocie na Majdanie zlikwidowali przecież ustawę, która dawała status równouprawnienia języków mniejszości narodowych. To jest absolutnie nie do przyjęcia.

– 31 stycznia amerykański Departament Stanu również zaapelował do Polski o ponowne przeanalizowanie nowelizacji ustawy o IPN z punktu widzenia wpływu na zasady wolności słowa i jak stwierdzono „naszej wspólnej zdolności do pozostania realnymi partnerami”.

– Ja od dawna starałem się w mojej publicystyce uprzytomnić ludziom, że polska polityka zagraniczna prowadzona przez poprzednią ekipę i również przez obecną niestety jest błędna. My całkowicie się uzależniliśmy od USA. A Stany Zjednoczone to nie jest jakiś apostoł światowego dobra, prawdy i miłości,

tylko to jest mocarstwo, które dba o swoje interesy, a w szczególności interesy państwa Izrael. Nie zapominajmy o diasporach żydowskich w USA i związanych z tym wszelkich możliwościach gospodarczych i politycznych. W związku z tym, jeśli USA będą musiały wybierać między Polską a Izraelem, to zawsze wybiorą Izrael.

I my przez naszą nieprzytomną politykę wrogości wobec Rosji, bezwarunkowego popierania Ukrainy, wtrącania się w te konflikty, jednocześnie bezwzględnego aprobowania zawsze opcji amerykańskich w polityce, Polska postawiła się w sytuacji, w której „wielki brat” będzie nas rugał i stawiał na baczność. Jestem ciekaw, co teraz robią polskie władze.

Ja myślę, że nas Polaków nikt nie będzie pouczał, co mamy robić. Nasza ustawa jest zgodna z prawem, zgodna z logiką i prawdą historyczną i nie możemy sobie pozwolić na to, żeby nam jeden czy drugi „wielki brat” dyktował, co mamy robić. Gdy wojska amerykańskie przyjeżdżały do Polski za pana ministra Macierewicza, gdy wygłaszano peany, że jak to świetnie, że pokolenia Polaków czekały na to, żeby wojska amerykańskie tu były, to pukałem się w głowę, jak ktoś takie bzdury może gadać. Odwrotnie, pokolenia Polaków czekały na to, żeby tu żadnych wojsk nie było.

Przy całej mojej sympatii do braci Rosjan, radośnie witaliśmy dzień, kiedy wojska radzieckie opuściły Polskę. Obecność obcych wojsk jest zawsze oznaką ograniczonej suwerenności. Ja jestem za bardziej zrównoważoną polityką. Jest to moje osobiste zdanie jako obserwatora sceny politycznej, jako pojedynczego pośła. Ale tak, jak ja sądzę, myśli już wielu Polaków i Amerykanie robią błąd, że się tak angażują, bo z Polakami tak się nigdy nie rozmawia.

Z pośłem Januszem Sanockim rozmawiała Irina Czajko

Zdjęcie: Alexey Vitvitsky (Sputnik)

Źródło: pl.SputnikNews.com